

Sąd Okręgowy uniewinnił red. „ABC” z zarzutu zniesławienia Fundacji Domów Akademickich Dyr. F. Dąbrowski lepszy od matki

W drugim dniu procesu z oskarżenia prywatnego Fundacji Domów Akademickich przeciw redaktorowi naszego pisma W. Zaleskiemu, oskarżonemu o zniesławienie Dyrekcji Fundacji, zeznawali świadkowie obrony: Janiszewski, Szczepny, Boczyński, Smogorzewski.

W świetle zeznań świadków okazało się, iż w Domu Akademickim zamieszkuje szereg niestudentów, względnie dobrze sytuowanych. — W Domu Akademickim znajduje się garaż, w którym stoi kilka motocykli, należących do mieszkańców Domu.

„Automaty” na korytarzu

Jak się okazało w świetle zeznań św. Szczepnego, słynne automaty z przerwywami umieszczone były nie tylko w ustępach, ale i na korytarzach Domu Akademickiego. W biuletynie Domów Akademickich ukazał się raz artykuł, w którym wykazywano, że w Domu Akademickim jest lepiej niż u matki (!). Ponadto biuletyn wystąpił w obronie słynnych automatów, stawiając pod adresem tych którzy je się usunęli, pytanie: „Student czy kretyn?”

Świadek St. Boczyński, b. prezes Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego, zeznał, iż młodzież stale uskarżała się na brak miejsca w Domach Akademickich i musiała szukać pokoiów w mieszkaniach prywatnych. Bratnia Pomoc nie opiniowała podaż ubiegających się o mieszkania w Domach Akademickich, gdyż uważała współpracę z Fundacją za nieprawdzącą do celu.

Nie studenci mieszkają

Wreszcie sąd przesłuchał jako świadka urzędnika Fundacji, Strzeleckiego (po raz drugi), który usiłował wykazać, że w domach nie mieszkają osoby, nie będące studentami, co mu się jednak nie udało.

Adw. Kurcysz zadaje świadkowi pytanie:

— Czy przypadkiem po wystąpieniu „ABC” przeciw Fundacji, a przed obecnym procesem nie było zwiększonego nacisku na nie studentów, mieszkających w domu, by się wyprowadzili?

Św. Strzelecki zaprzecza. Wreszcie zeznał długo i obszernie p. F. Dąbrowski, dyrektor Fundacji. Na zapytania adv. Kurcysza okazuje się, że ciężary odsetek od długów ciężary na domach pokrywane są z funduszy publicznych.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrali głos przedstawiciele oskarżenia adv. Radlicki i adv. Skoczyski. Adv. Radlicki wygłosił przemówienie, stojące w dość luźnym związku z przedmiotem sprawy, w którym za-

chwał decyzję oddania domów w ręce Fundacji. Oświadczył przy tym, iż celem wprowadzenia sekwestru (na stanowisko sekwestratora powołano wówczas właśnie adv. Radlickiego), było powołanie do życia Fundacji.

Ile razy matka odracza eksmisję synowi?

Adw. Skoczyski poświęcił swe przemówienie obronie gospodarki Fundacji, poświęcając dłuższy ustęp t. zw. automatom, które, jego zdaniem, miały podnieść zdrowotność wśród mieszkańców. Następnie, powołując się na przykład wieloletniego odroczenia eksmisji jednemu z mieszkańców, usiłował wykazać, iż Fundacja istotnie była dla studentów lepszą niż matka, gdyż zdaniem mec. Skoczyskiego, matka nie odraczałaby swemu synowi tylorotnie eksmisji sądowej ze swego domu.

Młodzi zbudowali — fundacja rządzi

Adw. J. Kurcysz w świetnym przemówieniu przedstawił najpierw genezę objęcia Domów Akademickich przez Fundację. Gdy młodzież akademicka wracając z frontu w r. 1920 zmuszona była do mieszkania w różnych nędznych norach, — rzuceno myśl budowy Domu Akademickiego. Podjęto ją słami młodzieży akademickiej, która własnymi łopatami kopala fundamenty, na własnych barkach nosiła cegły na rusztowania. — Dom powstał. I oto zarząd jego objął najpierw komitet powołany w większości przez przedstawicieli władz. Gdy przyszedł kryzys, gdy już było bardzo źle, na krótki czas zarząd domem objęła Centrala Bratniej Pomocy. Wówczas Bank Gospodarstwa Krajowego wystąpił z żądaniem spłacenia w ciągu trzech dni kwoty ponad milion złotych zaległych odsetek. Młodzieży akademickiej nie dano nawet takich ulg, które przynawano prywatnym dłużnikom. Dom Akademicki przeszedł pod zarząd sekwestratora mec. Ignacego Radlickiego, występującego w tym procesie w charakterze pełnomocnika oskarżyciela, a po tym pod zarząd Fundacji. Od mec. Radlickiego dowiedzieliśmy się, iż celem sekwestru było założenie fundacji. To dla mnie nowość. Mnie się zdaje — mówi adv. Kurcysz — że sekwestr. zgodnie z przepisami prawa, wprowadzono tylko dla zabezpieczenia interesów wierzycieli...

Następnie mec. Kurcysz przeszedł do tematu aktu oskarżenia, wykazując punkt po punkcie w sposób niezbity, że zarzuty, jakie nasze pismo wysunęło pod adresem Fundacji Domów Akademickich, zostały udowodnione przewodem sądowym, a krytyka nie wykraczała poza ramy dozwolone przepisami prawa.

Ostatnie słowo

W ostatnim słowie osk. red. Zaleski podkreślił, że do ostrego ataku na Dyrekcję Fundacji skłoniła go przede wszystkim sprawa automatów. Automaty te były niejako propagandą pozamałżeńskich stosunków seksualnych w Domach Akademickich, co dowodzi, że Dyrekcja Fundacji, nawet w czasie przewodu nie wyrażająca żalu z powodu ich zawieszenia, nie rozumie zupełnie prądów ideowych młodzieży i nie ma kwalifikacji do opiekowania się nią.

Binlety Fundacji zawierał reklamę Dyrekcji, bo jakże inaczej nazwać opowiadanie, że w Domu Akademickim jest lepiej, niż u matki. (Czy dobra matka dostarcza synom... prezerywatywy? — przyp. Red.), lub wyrażanie od kretynów tym, którzy protestowali przeciw zawieszeniu automatów.

Dnia 28 b. m. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający redaktora W. Zaleskiego z zarzutu zniesławienia Fundacji Domów Akademickich. W motywach Sąd podkreślił, że wprawdzie w Domu Akademickim panuje obecnie spokój, lecz udowodniono, iż około 300 podań niezamożnych studentów odrzucono, podczas gdy w Domu Akademickim mieszkali niestudenci i to względnie dobrze sytuowani. W czasie przewodu nie stwierdzono, by wydawanie Biuletynu nie pociągało za sobą kosztów dla Fundacji. Biuletyn stojący na dość niskim poziomie, zawierał przeważnie pochwały dyrekcji, a nie zawierał jej krytyki.

Gospodarze piętrowi stanowili surrogat Bratnich Pomocy i innych organizacji akademickich, które powinny były być powołane do opiniowania podań o przyjęcie do Domu i o stypendia mieszkaniowe. W tych warunkach gospodarze piętrowi musieli zbierać informacje o poszczególnych studentach drogą wywiadów.

Ceny stale wyższują Spadek produkcji w hutnictwie i przemyśle węglowym

Obliczany przez instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej, pozostał bez zmiany i wynosił 83,2 w marcu b. r. (83,6 w lutym).

Zwyczajowa tendencja utrzymywała się nadal w przemyśle włókienniczym,

Czystka wśród pisarzy sowieckich Bruno Jasieński i Dąbał w niełasce Zarząd Związku pisarzy stanie przed sądem

MOSKWA 28.4. „Prawda” w nadzwyczaj ostrej formie atakuje pisarza komunistycznego, używającego pseudonimu Bruno Jasieński, zarzucając mu utrzymywanie ścisłych stosunków ze szwagrem Jagody, lewicowemu opozycjonistą krytykiem literackim Auerbachem oraz ze znanym komunistą polskim Dąbałem, które go oskarżają o działalność szpiegowską.

Jasieński, autor tomu wierszy p. t. „But w butonierce” oraz książek: „Pałę Paryż” (w języku polskim) i „Człowiek zmienia

skórę” (w języku rosyjskim) został na skutek rekomendacji Dąbała przeniesiony z komunistycznej Partii Polski do Wszechzwiązkowej (sowieckiej) partii komunistycznej.

W tym charakterze szerzył nastroje lewicowo - opozycyjne na terenie związku pisarzy sowieckich, intrygując przeciwko kierownictwu partyjnemu. Jasieńskiego oczekuje zapewne wydalenie z partii i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.

„Prawda” donosi poza tym, że szereg członków zarządu zwią-

ku pisarzy sowieckich ze znanym dramaturgiem Kirszonem na czele ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem roztrwonienia funduszy związkowych, których użyli m. in. na popieranie elementów opozycyjnych.

Z pośród wybitnych pisarzy komunistycznych zarzut „nieprawdomyślności” dotknął również sławnego komunistę węgierskiego Bełę Illesza, autora książki p. t. „Cisa w płomieniach”

Goebbels w Gdańsku

GDĄNSK 28.4. Między 7 — 9 maja odbędzie się w Gdańsku zjazd kulturalny zorganizowany przez partię narodowo - socjalistyczną. 8 maja przybyć ma do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels.

Sensacyjna rozprawa w Katowicach

KATOWICE 28.4. We czwartek odbywa się przed sądem okręgowym w Katowicach sensacyjny proces przeciwko b. sekretarzowi adwokackiemu Tadeuszowi Jaworskiemu, b. sekretarzowi sądu grodzkiego Józefowi Sojce, b. sekretarzowi Prokuratury sądu okręgowego Pawłowi Respondełowi oraz 2 znanym adwokatom katowickim, Władysławowi Jamiołowi i Edmundowi Arendtowi. Wszyscy oni oskarżeni są o podejmowanie z depozytu sądowego przy pomocy fałszowanych pozwoleń kaucyj składanych przez oskarżonych w sprawach karnych, na łączną sumę 85.000 zł. Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie w Katowicach.

Kopiec Kościuszki uszkodzony

KRAKÓW 28.4. Ostatnio kopiec Kościuszki uległ znacznemu uszkodzeniu przez usunięcie ziemi na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych.

Ogłoszenie w TYGODNIKU HANDLOWYM

zastępuje dodatkową wystawę detalisty. Egzemplarze okazowe na każde żądanie. Warszawa, ul. Zielna 50.

Dochodzenie policyjne przeciw Jędrzejowi Moraczewskiemu

ŁÓDŹ 28.4. W związku z zebra- nie wyczoły dochodzenie policyjne zarówno przeciwko organom zatorom zjazdu, jak i przeciwko Jędrzejowi Moraczewskiemu za odbyte nielegalne zebrania.

Kto zbombardował Guernicę święte miasto Basków

LONDYN 28.4. Bombardowanie świętego miasta Basków Guernica przez samoloty pochodzenia cudzoziemskiego, było dziś omawiane w Izbie Gmin.

Bombardowanie m. Guernica nie przedstawia się jasno i w ku lnuarach parlamentu zadawano sobie pytanie, kto jest odpowiedzialny za bombardowanie, które pociągnęło za sobą tyle ofiar wśród ludności cywilnej.

Główna kwatera gen. Franco w Salamance oficjalnie zaprzecza, jakoby wogóle wiedziała o wykonaniu tego ataku lotniczego. Władze powstańcze nie kwestionują, że raid lotniczy się istotnie odbył, ale oświadczają stanowczo, że wojska lotnicze gen. Franco nie brały w tym raidzie udziału.

Delegacja rządu baskijskiego w Walencji ogłosiła dzisiaj komunikat, w którym oskarża nie-

miecką główną kwaterę w miejscowości Deva na wschód od Bilbao o zarządzenie tego bombardowania.

MLECZARNIA Szpitalna 7 **DANGLA** najlepsze kolacje nabiłowe 80 dzienników i ilustracji Krawczyński i zaprawianych wszystkich szluga i mody kobiece

Bezczelny oszust „wzbogacił” się w więzieniu Fikcyjny depozyt 250 tys. zł. zapisał w spadku swym dobroczyńcom

Pomysłowy oszust, 13 razy karany za rozmaite machinacje Stanisław Wiśniewski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem nowej niecodziennej afery.

Wiśniewski opuszczając więzienie Mokotowskie, gdzie odcierpiał ostatnią karę, zatrzymał u siebie kwit depozytowy kancelarii więziennej, opi-

wający na książeczkę oszczędnościową P. K. O. Istotnie Wiśniewski przybywając do więzienia wyłożył w kancelarii książeczkę opiewającą na 25 zł. Kwit depozytowy sfalszował, dopisując do sumy 25 zł. wymienionej w dokumencie cztery zera. W ten sposób stał się posiadaczem dowodu stwierdzającego, że w kancelarii więziennej znajduje się książeczka oszczędnościowa na jego imię, na której złożono 250.000 zł.

rzędowie żywni Wiśniewskiego, dogadzał mu, a gdy zachorował sprowadził nawet lekarza. Stan gościa był ciężki, wobec czego Wiśniewski oświadczył, że pragnie spisać testament, aby całą sumę, jaką posiada rozporządził na rzecz swych przyjaciół. Gurzędowie za własne pieniądze sprowadzili notariusza i Wiśniewski beczelnie podkładał mu testament, na mocy którego zapisał piekunom 250.000 zł.

Dopiero, gdy przez czas dłuższy Wiśniewski nie załatwiał formalności potrzebnych dla dysponowania pieniędzmi, Gurzędowie zorientowali się, że jest to nieczysta sprawa.

Wiśniewski nie przyznał się do winy.

Sąd Okręgowy nie dał jednak wiary jego wykrętnym tłumaczeniom i skazał go na 5 lat więzienia.

Samobójstwo przed eksmisją

W środę popełnił samobójstwo, trując się gazem świetlnym, małżonkowie Milibandowie, zam. przy ul. Długiej nr. 61 Miliband należał kiedyś do bogatych kupców i był nawet właścicielem tegoż domu. Ostatniemi czasy warunki materialne Milibanda tak pogorszyły się, że znalazł się on w zupełnej nędzy. Gdy właściciel domu uzyskał wyrok eksmisyjny Milibandowie postanowili popełnić samobójstwo.

„Prezent” od Hitlera

Mając tak sprytnie sfabrykowany dokument, Wiśniewski rozpoczął karierę „niebieskiego ptaka”. Zaczął on jeździć po całym kraju, pokazywać kwit depozytowy i tłumaczyć się trudnościami przy wydostaniu książeczki, żyć na cudzy koszt i pożywać pieniądze. Oszust opowiadał, że niedawno powrócił z Niemiec, gdzie położył olbrzymie zasługi dla rozwoju ruchu hitlerowskiego, za co obdarzony został przez kanclerza Niemiec sumą 250.000 złotych.

Naiwność ludzka, jak się okazuje jest nieograniczona. Wiśniewski żył po królewsku. Chętnie widziany i po dejmowany przez wszystkich. Ludzie na wysigł spieszyli świadczyć uprzejmości oszustowi i z łatwością pożyczali pieniądze.

Testament

W roku 1935 Wiśniewski przyjechał do Warszawy i zamieszkał u małżonków Gurzędów przy ul. Daniłowiczowskiej. Grał rolę bogacza, który chwilowo nie może dysponować swym majątkiem. Przez kilka miesięcy Gu-

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal- ty (na wszystkich stronach po 6 szpalty): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia: cyfrą (K.). Za terminy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC”, Sp. z ogr. odp.

WRAŻENIE POBYTU
W AFRYCE
POD PALMAMI
MA-KTO UŻYWA
MYDEŁA
TROPIKA
O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WALTORACH HYGIEN.
KAWALEK 50 GR.
HENRYK ŻAK
POZNAŃ
Mydło do golenia
à la crème „Mellor”
Nr. 2024
daje duszę i miłą pianę i uprzejmnia golenie.

Sprawił/ził _____
Wpisał _____
Nr. listy rozrachunkowej _____
Dziękuję bardzo _____

Miejsce dla pismenych wstawek, dotyczących tytułu wpłaty oraz otrzymaniu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez nabywcę znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 888-33 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.50 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.